

## # 12. MODLITWA NAD DARAMI

Do odczytania w niedzielę 11 grudnia 2022 r.

Jedną z pomocy ułatwiających nam składanie naszych darów podczas Mszy świętej zarówno tych duchowych, jak i materialnych, jest modlitwa nad darami. Jest to krótka modlitwa, recytowana lub śpiewana przez księdza, która łączy nasze ofiary z jedyną ofiarą Chrystusa i ukierunkowuje nas na jeden z aspektów przeżywania misterium ofiarowania, wynikający z tajemnicy dnia, formularza Mszy świętej i okresu liturgicznego, w którym się znajdujemy.

Modlitwa ta ma miejsce po krótkim wezwaniu księdza, które brzmi: „Módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec Wszechmogący”, w odpowiedzi wiernych: „Niech Pan przyjmie ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę Swojego Imienia, a także na pożytek nasz i całego Kościoła Świętego”. Zatrzymajmy się tu na chwilę, ponieważ – jak słyszymy – mamy tu interesujący podział na ofiarę księdza przewodniczącego liturgii i ofiarę Ludu Bożego. Czym się różnią te dwie ofiary i skąd ten podział?

Warto pamiętać, że ofiarą, którą składamy podczas Mszy świętej jest przede wszystkim sam Syn Boży. Jednakże w zależności od stopnia naszej bliskości z Bogiem, a także naszego powołania i konkretnej funkcji w Kościele poprzez przyjęte sakramenty (małżeństwa czy święceń), w różny sposób możemy utożsamiać się z tą jedyną ofiarą Jezusa Chrystusa.

Może tak się zdarzyć, że dla wielu osób uczestniczących w Mszy świętej, słowa „moją i waszą ofiarę” są zupełnie obce. Ktoś przychodzi na Mszę świętą i ma wrażenie, że wszystko jest tu dla niego obce. A to dlatego, że nie stara się przeżywać swojej codzienności w jedności z Bogiem, czyli przede wszystkim w miłości, która nieraz nas kosztuje. Jeśli jesteśmy skupieni na sobie, na swoich zachciankach, swoich potrzebach i swoich pomysłach na życie, nie wiemy co to jest ofiara. Nic dziwnego, że wtedy na Mszy świętej czujemy się nieswojo, a słowa „moją i waszą ofiarę” brzmią obco, bo na co dzień nie składamy ofiar.

To dlatego tyle czasu poświęciliśmy na omawianie różnego rodzaju ofiar, zwłaszcza tych duchowych, ponieważ są to okazje, by jednoczyć się z Jezusem w naszej codzienności, aby podczas Mszy świętej móc uczciwie powiedzieć, że utożsamiam się na tyle z Jezusem, że mogę stwierdzić, iż jest On moją ofiarą, bo kocham jak On i jestem niewinny jak Baranek, którego mam złożyć w ofierze.

Ponieważ ciągle tak dużo nam brakuje do takiej ofiarnej miłości, przychodzimy na Eucharystię, aby przyjmować Jezusa i aby On sam nas przemieniał w siebie, byśmy potrafili tak ofiarnie kochać jak On, tak ufać Bogu jak On, być tak czystym jak On i tak cierpieć niewinnie jak On. Chodzi więc o to, abyśmy tylko chcieli wejść w ten obieg miłości, który polega na tym, że w naszej codzienności chcemy kochać Boga przez składanie Mu ofiar ze swojej woli, z naszej nieufności, egoizmu i pychy, a jeśli trzeba to z cierpienia. Wtedy podczas Mszy świętej, jednocząc się i utożsamiając z ofiarą Jezusa, otrzymujemy od Boga Ojca w darze Jego samego, który uzdalnia nas właśnie do takiego życia. Wtedy możemy utożsamiać się ze słowami „módlcie się, aby moją i waszą ofiarę przyjął Bóg Ojciec wszechmogący”.

Wracając natomiast do tego podziału na ofiarę „moją”, czyli kapłana oraz „waszą” – Ludu Bożego, wynika ona przede wszystkim z dwóch sposobów przeżywania jedynego kapłaństwa Chrystusa.

Na mocy sakramentu chrztu wszyscy jesteśmy zobowiązani do składania duchowych ofiar, jako kapłaństwo

powszechne, o czym powiedzieliśmy wcześniej, a o czym pisze w swoim liście św. Piotr: „*Wy zaś jesteście wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem [Bogu] na własność przeznaczonym, abyście ogłaszali chwalebne dzieła Tego, który was wezwał z ciemności do przedziwnego swojego światła; wy, którzy byliście nie-ludem, teraz zaś jesteście ludem Bożym, którzy nie dostąpiliście miłosierdzia, teraz zaś jako ci, którzy miłosierdzia doznali*” (1 P 2, 9-10).

Oprócz tego sposobu jednoczenia się z Jezusem Kapłanem i Ofiarą, istnieje jeszcze kapłaństwo służebne, czyli hierarchiczne, po to, aby pomóc Ludowi Bożemu wypełniać to zadanie. Przez sakrament święceń, prezbiterzy i biskupi są zaproszeni do jeszcze większej zażyłości z Jezusem, a więc do tego, by bardziej niż wszyscy inni, byli złączeni z Nim przez miłość wyrażającą się w ofierze.

Bardzo wymownie pisze o tym kandydat na ołtarze arcybiskup Fulton Sheen. To biskup, który bardzo ukochał Eucharystię i codziennie spędzał przynajmniej godzinę przed Najświętszym Sakramentem. Pod koniec swojego życia opisuje trzy etapy w swoim życiu: czas zakochania w Jezusie, czas bycia kapłanem (ale nie będąc ofiarą) i czas zaprzyjaźnienia się z krzyżem, dzięki czemu mógł w pełni realizować swoje powołanie, przez bycie i kapłanem i ofiarą. Kapłaństwo służebne to zatem zaproszenie do tego, by każdy ksiądz był tak zjednoczony w swoim życiu z Jezusem, aby jako pierwszy spośród wszystkich uczestników Eucharystii mógł powiedzieć o ofierze Jezusa – „to jest moja ofiara” i dzięki temu ze swojego doświadczenia mógł zachęcać innych do ofiarnej miłości i wielkiej bliskości z Jezusem, zwłaszcza w cierpieniu.

Wysłuchajmy się dziś więc w modlitwę nad darami, która ukierunkuje nas na to, jak w tym tygodniu każdy z nas, w swoim powołaniu ma składać ofiary ze swojego życia, aby jednoczyć się z Jezusem Kapłanem i Ofiarą. Nie zapominajmy również o modlitwie za naszych kapłanów, którzy przez przyjęcie sakramentu święceń zostali zaproszeni do jeszcze większej bliskości z Jezusem Najwyższym Kapłanem, aby jako pierwsi z naszej wspólnoty, stali się dla nas wzorem tego zjednoczenia, zwłaszcza w miłości ofiarnej.